

JERZY KOJKOŁ

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych

e-mail: jkokoł@poczta.onet.pl

ORCID: 0000-0003-1968-760X

PAWEŁ KUSIAK

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych

e-mail: p.kusiak@amw.gdynia.pl

ORCID: 0000-0002-7180-7149

ŁUKASZ WYSZYŃSKI

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych

e-mail: l.wyszynski@amw.gdynia.pl

ORCID: 0000-0002-7228-9718

DOI: 10.34813/ptr3.2021.1

Kościół a broń jądrowa. Rekonstrukcja doktryny społecznej Kościoła katolickiego

The Church and nuclear weapons. Reconstruction
of the social doctrine of the Catholic Church

Abstract. This article is for reference purposes. Its aim is to reconstruct the social doctrine of the Catholic Church regarding the usage of nuclear weapons. The article consists of three basic parts. The first one is connected with the history of the Church's approach to war, with special emphasis being placed on the theory of the just war; the second one is focused on the stance on war and nuclear weapons of the Popes whose pontificates came after the weapon was invented; the third part refers to changes and new doctrinal interpretations of the problem of war and nuclear weapons, which appeared during pope Francis' pontificate.

In the article the authors endeavor to answer the following questions: (1) can the position of the Catholic Church on nuclear weapons be considered in isolation from the Church's stance on war?; (2) has the Church's position on war and nuclear weapons been the same from the beginning or has it changed? (3) what elements did individual Popes bring to the Church's doctrine regarding the use of nuclear weapons? (4) has Pope Francis changed the social doctrine of the Catholic Church in the face of war and nuclear weapons?; (5) How will the Church's position on war and nuclear weapons evolve in the future?

Keywords: war, just war, religious war, nuclear weapon, atomic bomb, Pius XII, John XXIII, Paul VI, John Paul II, Benedict XVI, Francis, the Catholic social doctrine, the Catholic social teaching.

Georges Minois, autor monumentalnej rozprawy na temat stosunku Kościoła katolickiego do problemu wojny, słusznie wskazuje, że:

Postawa Kościoła wobec wojny zmieniała się w funkcji dwóch głównych czynników. Pierwszym jest miejsce, jakie zajmuje Kościół w społeczności, zależne od tego, czy jest związany, czy nie, z władzą polityczną, czy jest jej podporządkowany, czy może ją kontroluje. Drugim jest charakter i technika wojny, zależnie od tego, do jakiego stopnia jest mordercza, okrutna, powszechna, kontrolowalna. (1998, s. 458)

Upraszczając teoretyczne założenie Minois, należałoby stwierdzić, że stosunek Kościoła katolickiego do wojny wynika z aktualnie panujących relacji pomiędzy Stolicą Apostolską a poszczególnymi państwami lub grupą państw oraz stopnia, w jakim ewentualna wojna będzie zagrażać życiu społecznemu. Przyjmując takie założenie, możemy zaproponować wyjaśnienie, dlaczego w okresie, gdy Kościół odgrywał relatywnie dużą społeczno-polityczną rolę, a same wojny nie miały charakteru masowego, instytucja ta – w ograniczonym stopniu – konflikty wojenne jako takie akceptowała. Proces potępienia wojen wzrósł zaś w czasie, gdy Kościół zaczął tracić swoją polityczną pozycję w kręgu cywilizacji zachodniej, a same wojny stawały się coraz bardziej masowe i totalne.

Niewątpliwie nowym jakościowo czynnikiem, który zmienił wojnę samą w sobie, tym samym wpłynął na całokształt stosunku Kościoła katolickiego do wojny, było pojawienie się broni jądrowej czy też nuklearnej. Był to nowy typ broni, której energia wybuchu pochodziła z przemian jądrowych, a czynniki rażenia nieporównywalne były z żadną dostępną dotychczas człowiekowi bronią. Autorzy niniejszego tekstu, w ślad za polską literaturą przedmiotu, stosować będą tutaj na określenie tej broni zamiennie terminy „broń jądrowa” lub „broń nuklearna”. Przyjmują oni jednocześnie, że współcześnie istnieją trzy typy broni jądrowej: (1) broń atomowa jednofazowa; (2) broń termojądrowa: dwufazowa (wodorowa) oraz trójfazowa (wodorowo-uranowa); (3) broń neutronowa. S. Zarychta zauważa, że określenie broń jądrowa zwykle odnosi się do głowicy jądrowej wraz ze środkiem jej przenoszenia (por. Zarychta, 2016, s. 69–70). To założenie wydaje się słuszne także z tego powodu, że Kościół katolicki w swojej doktrynie społecznej stosuje oba pojęcia zamiennie.

Celem niniejszego tekstu jest rekonstrukcja głównych założeń współczesnej doktryny społecznej Kościoła katolickiego odnośnie do wykorzystania broni jądrowej. Zasadniczym założeniem, jakie przyjmują autorzy tego artykułu, jest to, że nie można rozpatrywać zagadnienia stosunku Kościoła katolickiego do broni jądrowej w oderwaniu od stosunku tegoż Kościoła do całokształtu problemu wojny. Doktryna społeczna Kościoła katolickiego rozumiana jest w tym opracowaniu jako forma myśli politycznej, ostatecznie aprobowanej przez Urząd Nauczycielski Kościoła.

Kościół wobec wojny

Przesłanie religii chrześcijańskiej jest ze swej istoty pokojowe, co symbolicznie można wyrazić słowami z ewangelii według świętych Mateusza i Łukasza, gdzie odpowiednio padają słowa: „Jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi” (Mt 5,39)

oraz „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą” (Łk, 6, 27–36)¹.

Pierwsi chrześcijanie wojnę odrzucali, uważając, że jest ona czymś złym. W kolejnych wiekach ideał ten nie zawsze jednak mógł być i był realizowany. Szybko rozwijająca i instytucjonalizująca się religia musiała mierzyć się z praktycznymi problemami życia społecznego, a jednym z nich była wojna. W związku z tym niezbędne stało się wypracowanie stanowiska doktrynalnego wobec tego problemu.

Na gruncie myśli chrześcijańskiej odnaleźć można zarówno teorię wojny świętej, jak i sprawiedliwej. Nie zawsze można te koncepcje w sposób jednoznaczny rozgraniczyć. Zdaniem M. Łuszczzyńskiej można podjąć taką próbę, odwołując się do kryteriów celów i ideałów (por. Łuszczzyńska, Łuszczzyński, 2019, s. 8). Podejście takie nie musi jednak gwarantować definicyjnego sukcesu. Kluczem do zrozumienia tego problemu zdaje się to, czy przyjęte zostanie założenie, że każda wojna z pobudek religijnych jest z definicji święta, czy też konkretna wojna staje się taka, kiedy spełni określone kryteria.

W kręgu kultury chrześcijańskiej wojnami świętymi zwykle nazywane były te, które dotyczyły nawracania pogan lub obrony przed nimi. W dużym stopniu kryteria wojny świętej spełniają krucjaty, które były chrześcijańskimi wyprawami zbrojnymi przeciwko poganom². Korzenie idei wojny świętej odnaleźć można jednak już w filozofii starożytnej. Wymowny jest tu przykład Platona, który aprobował wojny przeciwko barbarzyńcom, potępiał zaś te pomiędzy Grekami. Koncepcje tego rodzaju można znaleźć m.in. w takich dialogach Platona, jak: *Państwo*, *Prawa*, *Gorgiasz* i *Fedon*. Podobne poglądy wyznawał Arystoteles, a później stoicy. Można się zgodzić jednak z M. Łuszczzyńską, że w doktrynie chrześcijańskiej dużo większą rolę odegrała koncepcja wojny sprawiedliwej, która odnosiła się do wojny pomiędzy chrześcijanami. Faktem, o którym należy pamiętać, jest to, że wypracowana w okresie średniowiecza teoria wojny sprawiedliwej stała się podstawą uregulowań dotyczących konfliktów zbrojnych, które weszły do świeckiego prawa międzynarodowego (por. Łuszczzyńska, Łuszczzyński, 2019, s. 19).

Przyjmuje się, że chrześcijańska koncepcja wojny sprawiedliwej krystalizować zaczęła się po edykcie Konstantyna, kiedy to chrześcijaństwo zaczęło stawać się religią panującą w Cesarstwie Rzymskim. Za symboliczny uznawany jest moment, kiedy podczas bitwy na moście Mulwijskim (312 r.) Konstantyn nakazał umieścić na sztandarach swoich oddziałów krzyż. G. Minois uważa, że teoria wojny sprawiedliwej stanowiła doktrynalną strategię ograniczenia wojny poprzez ścisłe jej reglamentowanie (por. 1998, s. 444). Wojna sprawiedliwa (*bellum iustum*) regulowała warunki

¹ W *Piśmie Świętym* istnieje około 80 odniesień do pokoju oraz 5 do wojny. Wszystkie cytaty z Biblii na podstawie: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia* (2012). Poznań: Pallottinum.

² Wydaje się, że to niezbędność prawnego i moralnego usankcjonowania prowadzenia wypraw wojennych wywołała pojawienie się idei świętej wojny. Rozumiano ją jako słuszną i sprawiedliwą. Była bowiem skierowana przeciwko poganom, dlatego chrześcijanie jako żołnierze mieli prawo, a nawet obowiązek zaangażować się w nią. Wojna była zatem decyzją samego Boga, człowiek stawał się wykonawcą jego zamiarów. W takim ujęciu cele wojny mogły zostać zmodyfikowane – zemsta za krzywdy, oswobodzenie terytorium, wypędzenie nieprzyjaciół poza jego granice czy szerzenie kultury zastępowały walkę o pokój. Koncepcja świętej wojny była oczywiście uzasadnieniem wypraw krzyżowych, których głównym celem było ograniczenie ekspansji islamu. Pozostawała w sprzeczności z filozofią św. Augustyna, ponieważ święta wojna nie służyła idei pokoju, nie stanowiła narzędzia jego osiągnięcia.

prawowitości konfliktów zbrojnych oraz normy moralne dotyczące ich prowadzenia. Wojna tego rodzaju miała nie być przeciwna etyce chrześcijańskiej. Potępiana była zaś jedynie wojna niesprawiedliwa (*bellum iniustum*) (por. Płoski, 2002, s. 372).

Za prekursora chrześcijańskiej teorii wojny sprawiedliwej uważa się św. Augustyna. Traktował on wojny jako zło konieczne, ostateczny środek prowadzący do pokoju, będący szczególnym darem od Boga. Jego zdaniem wojny prowadzone są dla pokoju nawet przez tych, którzy „sprawują dowództwo i tocząc boje, starają się ćwiczyć w cnocie wojennej”. Celem, który pragnie się osiągnąć przez wojnę, jest pokój (por. św. Augustyn, 1977, s. 412). Koncepcja wojny sprawiedliwej doprecyzowana została w okresie średniowiecza. Pełny jej wyraz opublikowany został w Dekrecie Gracjana z 1140 r. Zakładał on, że wojna, aby mogła być uznana za sprawiedliwą, musiała spełniać następujące warunki: (1) wypowiedzenie jej przez prawowitą władzę publiczną; (2) prawowity powód (zabór mienia lub niesprawiedliwość); (3) cel – przywrócenie pokoju (por. Płoski, 2002, s. 373).

Swoj wkład w koncepcję wojny sprawiedliwej wniósł również św. Tomasz z Akwinu. Sprawiedliwą była jego zdaniem wojna, której celem była obrona społeczeństwa i spełniała trzy warunki: (1) wypowiedzenie przez prawowitą władzę; (2) słusza przyczyna; (3) prowadzenie z prawymi intencjami. Zdaniem G. Minois jej finalnym celem powinno być przywrócenie pokoju, który nie powodowałby niczyjej krzywdy (por. 1998, s. 172).

Teoria wojny sprawiedliwej, względnie użyteczny charakter oraz wiarygodność zachowuje do początków XX wieku. W okresie I wojny światowej, której Kościół katolicki przyglądał się w dużym stopniu w sposób bierny, a która była faktycznie konfliktem pomiędzy chrześcijańskimi państwami, idea wojny sprawiedliwej ostatecznie utraciła resztki wiarygodności. Hekatomba wielkiej wojny spowodowała, że trudno było uwierzyć, że pomiędzy państwami chrześcijańskimi może toczyć się ograniczona i sankcjonowana przez Kościół wojna. Zdawano sobie z tego zresztą sprawę w łonie samego Kościoła. W latach trzydziestych XX wieku pojawia się w nim głosy, że klasyczna teoria wojny sprawiedliwej upadła. Liczono jednak, że – m.in. dzięki istnieniu międzynarodowych instytucji koordynujących – wszelką wojnę podjętą jednostronnie będzie można uznawać za niezgodną z prawem.

Okres 1914–1945 to czas bardzo trudny dla Kościoła, który starał się wytrwać na pozycjach neutralnych, usiłując rozwijać pod swoją egidą inicjatywy pokojowe, które jednak nie przynosiły większych efektów. Próba, jaką podjął Kościół w celu wyjścia naprzeciw wyzwaniu nowego typu wojny przemysłowej, była encyklika Benedykta XV z roku 1914 *Ad Beatissimi Apostolorum*. Papież wezwał w niej przywódców państw do zakończenia wojny oraz wyłożył swój pogląd co do jej przyczyn (por. Benedykt XV, 1914). Przyjmuje się jednak, że papież nie potrafił zaproponować innego wyjaśnienia konfliktów niż tradycyjnie rozumianej kary Bożej (por. Minois, 1998, s. 380). Faktem jest, że w latach 1914–1945 Kościół nie potrafił wypracować konstruktywnego i jednoznacznego stanowiska wobec żadnego istotnego konfliktu wojennego tamtych czasów. Dotyczy to również wojen lokalnych takich jak wojna domowa w Hiszpanii czy też wojna w Etiopii.

Druga wojna światowa staje się tragicznym dopełnieniem procesów, które rozpoczęły się w 1914 r. Niejako jednym z ostatnich akordów jest tutaj 6 sierpnia 1945 r.: „[...] dzień zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę, ostatecznie niweczy wszystkie teorie wojny sprawiedliwej i wojny świętej. Konieczna staje się nowa refleksja teologiczna nad wojną. Będzie kształtowała się w bardzo trudnym klimacie zimnej wojny” (Minois, 1998, s. 411).

Sama kategoria wojny sprawiedliwej z katolickiej doktryny społecznej nie znika, później przekształci się jednak w zasady uprawionej obrony z użyciem siły militarnej. Może to być uznane za dowód na pewne skostnienie doktryny społecznej Kościoła, która niechętnie odchodzi od wypracowanych w toku dziejów koncepcji.

Papieże wobec broni jądrowej. Od Piusa XII do Benedykta XVI

Papieżem, którego pontyfikat przypadł na czas pierwszego wojennego wykorzystania broni atomowej, był Pius XII. Stał on przed problemem zajęcia stanowiska nie tylko wobec samego problemu użycia broni jądrowej, ale także wobec zimnowojennej doktryny atomowego odstraszania, polegającej na proporcjonalnym do przeciwnika rozwijaniu swojego arsenału nuklearnego.

Analizując stanowisko Piusa XII wobec wojny, ze szczególnym uwzględnieniem problemu broni jądrowej, należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę, że papież ten dokonał pewnej rewizji teorii wojny sprawiedliwej, wprowadzając do niej nakaz zapobiegania konfliktom zbrojnym. Samej w sobie wojny Pius XII jednak nie odrzucał, za moralnie dopuszczalną uznając wojnę obronną. Na uwagę zasługuje jego wypowiedź w piątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, przy czym należy podkreślić, że było to na niecały rok przed zrzuceniem bomb na Hiroszimę i Nagasaki. Papież mówił wtedy:

Miecz może, a niekiedy, niestety, nawet musi otworzyć drogę do pokoju. Cień miecza ciężcy może także nad przejściem od zakończenia kroków wojennych do formalnego zawarcia pokoju. Groźba miecza w granicach prawnie koniecznych i moralnie usprawiedliwionych może okazać się nieuniknioną, także po zawarciu pokoju, by zapewnić przestrzeganie sprawiedliwych zobowiązań i by zapobiec zakusom wywołania nowych starć. (Pius XII, 1944)

Papież w istocie nie zmienił wynikających z przytoczonych słów założeń również po sierpniu 1945 r. Zdaniem G. Minois Pius XII, pod pewnymi warunkami, dopuszczał możliwość zastosowania broni jądrowej w przypadkach szczególnych jako konsekwencję wyjątkowo strasznej zbrodni. Skutki takiego użycia winny jednak odpowiadać koniecznościom obronnym tak, aby wykluczyć ryzyko zniszczenia ludzkości (por. Minois, 1998 s. 417; Białas-Zielińska, 2018, s. 62). W otwierających szerokie pola interpretacyjne kategoriach można też potraktować bożonarodzeniowe orędzie Piusa XII z 1956 r. (wkrótce po interwencji radzieckiej na Węgrzech), w którym ten wyraźnie wskazał, że nie ma on zamiaru nawoływać chrześcijan do antykomunistycznej krucjaty. Przypuszcza się, że papież był do podjęcia takowej namawiany przez przedstawicieli swojego otoczenia. W tym kontekście wskazuje się

jezuity Gustava Gundlacha (zob. Deschner, s. 310). Tenże jezuita miał też streszczać nauki Piusa XII odnośnie do broni jądrowej w następujący sposób: „Prowadzenie wojny atomowej nie jest absolutnie sprzeczne z etyką.... [papież] zdaje sobie w pełni sprawę z rozmiarów zniszczeń i zna wszelkie realia” (Jaworowski, 2007, s. 17).

Sam Gundlach należał do grona wpływowych reprezentantów XX-wiecznej katolickiej nauki społecznej. W kontekście niniejszego tekstu na uwagę zasługuje fakt, że rozwijał on m.in. katolicką koncepcję moralnej dopuszczalności wojny nuklearnej. Uważał, że wykorzystanie broni jądrowej w konflikcie zbrojnym byłoby usprawiedliwione w sytuacji konieczności ochrony wiary chrześcijańskiej oraz wolności i godności ludzi. Zdaniem Gundlacha Bóg nie stworzył świata na wieczność i jego istnienie i tak kiedyś się zakończy. Podkreślał, że ludzie nie mogą decydować, kiedy świat przestanie istnieć, więc należy poddać się jego woli. W rozumieniu Gundlacha to Bóg zdecyduje, czy konflikt z użyciem broni atomowej doprowadzi do zagłady, czy nie (por. Bartyzel, 2017).

Następcą Piusa XII był Jan XXIII. Zmiany w doktrynie społecznej Kościoła katolickiego wprowadzone w okresie pontyfikatu tego papieża uważa się za – pod wieloma względami – rewolucyjne. Uważa się, że to za jego czasów w pełni doszły do głosu – widoczne już w końcowym okresie pontyfikatu Piusa XII – intelektualne wpływy personalistów chrześcijańskich. Jan XXIII, co później utrzymali jego następcy, przeorientował naukę społeczną Kościoła z refleksji na temat wojny na myśl o pokoju (por. Keller, 1989 s. 224–225).

W swojej najgłośniejszej encyklice *Pacem in terris* papież zakwestionował teorię wojny sprawiedliwej, wskazując, że:

W naszych czasach ludzie przekonują się coraz bardziej, że spory, jakie mogą powstawać między narodami, należy rozwiązywać nie siłą zbrojną, lecz na drodze układów i porozumień. Przekonanie to wywodzi się najczęściej ze zrozumienia straszliwej siły niszczycielskiej współczesnej broni oraz z obawy przed powodowanymi przez nią nieszczęściami i okropnymi zniszczeniami. Dlatego też w naszej epoce potęgi atomowej byłoby nonsensem uważać wojnę za odpowiedni środek przywrócenia naruszonych praw. (Jan XXIII, 1963)

Przypomnijmy, że idea przywrócenia naruszonych praw stanowiła jedno z usprawiedliwień do prowadzenia aprobowanej przez Kościół wojny sprawiedliwej.

Na przełomie pontyfikatów Jana XXIII i jego następcy Pawła VI miało też miejsce jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu Kościoła katolickiego w XX wieku, mianowicie Sobór Watykański II. Jednym z najistotniejszych spośród soborowych dokumentów jest *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, na kartach której odniesiono się m.in. do problemu konfliktu zbrojnego. Ojcowie soborowi potwierdzili kierunek personalistyczny, czego dowód odnajdujemy w następujących słowach wspomnianej *Konstytucji*: „Sobór przeto potępiwszy okropność wojny, pragnie w imię prawdziwego i wzniosłego ideału pokoju wezwać gorąco chrześcijan, żeby z pomocą Chrystusa, sprawcy pokoju, współdziałali ze wszystkimi ludźmi dla umocnienia między nimi pokoju w sprawiedliwości i miłości oraz żeby przysposabiali środki pokoju” (*Gaudium et spes*, 1965).

Widzimy więc, że teoria wojny sprawiedliwej zostaje po raz kolejny odrzucona, sama wojna obronna ciągle jednak była w oczach Kościoła dopuszczalna: „Póki zaś będzie istniało niebezpieczeństwo wojny, a równocześnie brakować będzie międzynarodowej władzy posiadającej niezbędne kompetencje i wyposażonej w odpowiednią siłę, póty rządowi nie można zaprzeczać prawa do koniecznej obrony, byle wyczerpały wpięrow wszystkie środki pokojowych rokowań” (*Gaudium et spes*, 1965). W teście czytamy jednocześnie: „Wszelkie działania wojenne, zmierzające bez żadnej różnicy do zniszczenia całych miast lub też większych połaci kraju z ich mieszkańcami, są zbrodnią przeciw Bogu i samemu człowiekowi, zasługującą na stanowcze i natychmiastowe potępienie” (*Gaudium et spes*, 1965).

Papież Paweł VI kontynuował nauczania swojego poprzednika i Soboru Watykańskiego II odnośnie do problemu wojny i pokoju. W roku 1967 Paweł VI ustanowił Światowy Dzień Pokoju, co ciekawe, adresowany nie tylko do katolików, ale do „wszystkich ludzi dobrej woli”. Obchodzony jest on zawsze 1 stycznia, a przy jego okazji papież formułuje swoje przesłanie na temat pokoju na świecie. Przemawiając w ONZ w roku 1978, Paweł VI wskazywał, że: „[...] wojna zawsze jest irracjonalnym i niemożliwym do zaakceptowania środkiem regulowania sporów pomiędzy państwami z wyjątkiem prawa do obrony” (Paweł VI, 1978, s. 131–132).

Odnośnie do broni jądrowej Paweł VI potępiał również doktrynę odstraszania, która jego zdaniem zawierała w sobie destrukcyjną dla człowieka militarystyczną antropologię zakładającą, że człowiek nie jest zdolny do życia w pokoju (por. Kondziela, 1992, s. 85). Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że to w okresie pontyfikatu Pawła VI, w roku 1971, Watykan poinformował, że przystąpi do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Chodzi tu o układ, który został przedłożony do ratyfikacji w 1968 r. Do dziś spośród aktów i umów międzynarodowych, które dotyczą przeciwdziałania proliferacji broni jądrowej, umowa ta ratyfikowana została przez największą liczbę państw.

Po krótkim pontyfikacie Jana Pawła I papieżem został Jan Paweł II, który zasiadał na Stolicy Piotrowej do końca zimnej wojny, a później jeszcze wiele lat po jej zakończeniu. Na uwagę zasługuje fakt, że polski papież, krytykując wojnę w większości swoich wystąpień, nie uważał jej jednak za rzecz niedopuszczalną i aprobował ją jako pewnego rodzaju ostateczność. Nie jest celem niniejszego tekstu omawianie bogatego zbioru wypowiedzi Jana Pawła II na temat problematyki wojny i pokoju. Autorzy wskazać pragną jedynie, że Beata Bogusz i Tomasz Górka w opracowanej przez siebie bibliografii wypowiedzi Jana Pawła II na temat wojny i pokoju wyliczają 250 pozycji. Bibliografia ta dotyczy lat 1990–2005, nie uwzględnia więc aż 12 lat pontyfikatu polskiego papieża (por. Bogusz, Górka, 2005, s. 331–352). Widzimy więc, że problematyka wojny i pokoju stanowiła ważny wątek przesłania polskiego papieża, co z historycznego punktu widzenia nie dziwi.

Odnośnie do broni jądrowej, Jan Paweł II, w duchu swoich poprzedników Jana XXIII i Pawła VI, potępiał doktrynę odstraszania. Reprezentatywne dla poglądu Jana Pawła II co do tej kwestii wydaje się przemówienie z 1980 roku, wygłoszone w siedzibie UNESCO. Papież powiedział w nim:

Do tej pory mówiło się, że broń nuklearna stanowiła siłę powstrzymującą, która zapobiegała wybuchowi większej wojny, co jest – być może – prawdą. Ale równocześnie można się pytać: czy tak będzie zawsze? Broń nuklearna, niezależnie od jej siły czy rodzaju, z każdym rokiem jest coraz bardziej doskonała i powiększa arsenały coraz większej liczby państw. Jakże można mieć pewność, że użycie broni nuklearnej, nawet w celu obrony własnego kraju lub w konfliktach o ograniczonym zasięgu, nie pociągnie za sobą nuklearnej eskalacji, prowadząc do takiego zniszczenia, jakiego ludzkość nie może sobie nigdy wyobrazić ani zaakceptować? (Jan Paweł II, 1980)

Rozważając stosunek Jana Pawła II do zagadnienia broni jądrowej, należy także zwrócić uwagę na dotyczące tej problematyki doniosłe wydarzenie w Kościele powszechnym w okresie jego pontyfikatu. Mowa tu o liście pasterskim z 1983 r., który został opublikowany przez Episkopat Stanów Zjednoczonych. Dokument jest ważny, gdyż obrazuje pogląd na problem wojny i broni jądrowej reprezentatywny dla hierarchów kraju współkształtującego ówczesnych bipolarny ład międzynarodowy. List został zinterpretowany jako antywojenny i krytyczny wobec polityki rozwoju zbrojeń, rozwijanej przez administrację prezydenta Ronalda Reagana. Na jego kartach można odnaleźć wiele interesujących uwag na temat moralnej oceny doktryny odstraszania oraz sytuacji dopuszczalność, bądź nie, wykorzystania broni jądrowej (Wydział Informacji KC PZPR, 1983).

Na osobną uwagę zasługuje stanowisko Jana Pawła II wobec teorii wojny sprawiedliwej. Zdaniem T. Płoski można tutaj zaryzykować tezę, że polski papież w pewnym stopniu zrehabilitował tę koncepcję. Takie stwierdzenie nie pojawiło się w żadnym oficjalnym, sygnowanym przez Kościół dokumencie, ale to w okresie pontyfikatu Jana Pawła II, na kartach wydanego w 1992 roku *Katechizmu Kościoła katolickiego*, pojawiły się zapisy interpretowane jako doktryna Kościoła katolickiego wobec wojny, które są w zasadzie identyczne jak dawna teoria wojny sprawiedliwej (por. Płoski, 2002 s. 378). W *Katechizmie* z 1992 roku czytamy:

Należy ściśle wziąć pod uwagę dokładne warunki usprawiedliwiające uprawnioną obronę z użyciem siły militarnej. Powaga takiej decyzji jest podporządkowana ścisłym warunkom uprawnienia moralnego. Potrzeba jednocześnie w tym przypadku: – aby szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i niezaprzeczalna; – aby wszystkie pozostałe środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się nierealne lub nieskuteczne; – aby były uzasadnione warunki powodzenia; – aby użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć. W ocenie tego warunku należy uwzględnić potęgę współczesnych środków niszczenia. Są to elementy tradycyjnie wymieniane w teorii tzw. wojny sprawiedliwej. Ocena warunków uprawnienia moralnego należy do roztropnego osądu tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za dobro wspólne. (*Katechizm...*, 1992, p. 2309).

Zapisy te już w chwili ich publikacji uchodziły za kontrowersyjne, zarzucano im m.in. scholastyczność sformułowań (zob. Minois, 1998, s. 442). W tym samym dokumencie przeczytamy jednak, że ryzykiem nowoczesnej wojny jest stworzenie okazji do użycia broni jądrowej.

Na czas pontyfikatu Jana Pawła II przypada koniec bipolarnego ładu międzynarodowego i okres hegemonii USA w światowej polityce. G. Minois zwraca uwagę, że

symbolicznym wydarzeniem jest tutaj stosunek Kościoła do wojny w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991. Po zakończeniu wojny Jan Paweł II na spotkaniu z przedstawicielami episkopatów krajów zaangażowanych w konflikt stwierdził, że nie toczy się i nigdy nie może się toczyć żadna wojna święta. Deklaracja ta nie odbiła się szerokim echem w społeczności międzynarodowej, ale jej znaczenia nie można nie doceniać. Cytowany badacz porównuje ją do przyznania się przez Kościół do błędu w sprawie Galileusza (por. Minois, 1998, s. 431).

Analizując stosunek Jana Pawła II do wojny, zauważyć także należy, że papież ten zaakceptował zasadę interwencji humanitarnej. W orędziu z okazji Światowego Dnia Pokoju w roku 2000 mówił:

Rzecz jasna, kiedy powstaje niebezpieczeństwo, że ludność cywilna padnie ofiarą niesprawiedliwego napastnika, oraz kiedy spełzną na niczym próby działania politycznego i obrony bez użycia przemocy, uprawnione jest, a nawet konieczne podjęcie konkretnych kroków w celu rozbrojenia agresora. Tego typu działania winny jednak być ograniczone w czasie i mieć ściśle określone cele, należy je prowadzić z pełnym poszanowaniem prawa międzynarodowego i pod nadzorem uznanego organu władzy o charakterze ponadnarodowym, w żadnym zaś wypadku nie kierować się wyłącznie logiką militarną. (Jan Paweł II, 2000)

Pamiętać należy, że orędzie ogłoszone zostało w międzynarodowym kontekście interwencji NATO w Serbii z 1999 r.

Podsumowując rozważania na temat doktryny społecznej Jana Pawła II na temat wojny i pokoju, warto zwrócić uwagę na zrekonstruowane przez Andrea Gianello i Andrea Torniello warunki „słusznej wojny” i „interwencji humanitarnej”, którymi miał kierować się Jan Paweł II. Badacze wskazali, że wyodrębnić tu można następujące założenia: (1) sama interwencja humanitarna nie jest automatycznie działaniem militarnym; (2) interwencja humanitarna rozumiana może być jako działanie obronne jeśli ma na celu obronę ludności, pomoc humanitarną czy też rozbrojenie agresora; (3) nawet jeśli interwencja humanitarna musi przyjąć postać działania militarnego, nie powoduje ona większego zła niż tocząca się wojna; (4) interwencja humanitarna prowadzona pod egidą ONZ jest dopuszczalna, gdyż organizacja ta reprezentuje wszystkie narody świata (Por. Gianello, Torniello, 2006, s. 225–320). Na stronach polskiego Centrum Myśli Jana Pawła II autor tekstu na temat postawy Jana Pawła II wobec wojny wskazuje, że właśnie w oparciu o opisany wyżej zbiór warunków Papież usprawiedliwiał, a *de facto* nie wypowiadał się na temat ataków na Afganistan, stanowiących konsekwencje ataków terrorystycznych z 11 września 2001 roku oraz część amerykańskiej wojny z terroryzmem. Wojna ta oficjalnie uzasadniana była koniecznością zniszczenia obozów terrorystycznych islamistów na terenie Afganistanu. (por. Rowiński, 2009)

Następcą Jana Pawła II na Stolicy Piotrowej został Benedykt XVI. Pontyfikat tego papieża przypadł na czas jednobiegunowej hegemonii USA w stosunkach międzynarodowych. Głównym problemem, na którym koncentrował się nowy papież, nie było już widmo wojny atomowej wielkich mocarstw, ale rozwijające się zagrożenie terrorystyczne. Wątek ten podnoszony był jeszcze przez kard. Josepha Ratzingera i płynnie kontynuowany w trakcie pontyfikatu Benedykta XVI (Ratzinger, 2005, s. 163).

Niezależnie od faktu spadku poczucia zagrożenia wojną atomową mocarstw, jaki nastąpił po zakończeniu zimnej wojny, Benedykt XVI na temat wojny i samej broni jądrowej również się wypowiadał. Na uwagę zasługuje już to, co mówił w przededniu objęcia Tronu Piotrowego w 2004 r., w trakcie słynnej debaty z Jürgenem Habermasem. Przyszły papież przedstawił wtedy swój pogląd na temat cywilizacyjnego znaczenia broni atomowej. Mogłoby się wydawać, że rozważania kard. Ratzingera prowadzone są w duchu realistycznego paradygmatu teorii stosunków międzynarodowych. Przyszły papież wskazywał, że: „*De facto* przez długi czas zachowała nas przed wojną atomową konkurencja przeciwstawionych sobie bloków i obawa, że zniszczenie drugiego doprowadzi jednocześnie do zniszczenia siebie. Wzajemne ograniczenie władzy i obawa o własne przetrwanie okazały się zbawienne” (J. Ratzinger, 2018, s. 155). Z przytoczonych słów wynika, że kard. Ratzinger stał na stanowisku, że doktryna odstraszania w dużym stopniu zapewniła światu bezpieczeństwo.

Benedykt XVI niewątpliwie nie wypracował jednoznacznego stanowiska na temat obecnych w doktrynie społecznej Kościoła pozostałości średniowiecznej teorii wojny sprawiedliwej. Papież nie potępił tej koncepcji ani nie zdecydował się na rozwinięcie niektórych, obecnych w nauczaniu Jana Pawła II, nawiązujących do niej wątków. W tym kontekście na uwagę zasługuje fakt, że papież, jeszcze jako kard. Ratzinger, uznał m.in. to, że wojna przeciwko nazistowskim Niemcom była wojną sprawiedliwą, gdyż w jej wyniku przywrócone zostały prawo i wolność (por. Pogoda-Kołodziejak, 2016, s. 165). Istotne jest jednak pytanie, „czy dziś możliwe jest jeszcze, i na jakich warunkach, coś podobnego do wojny sprawiedliwej, to znaczy zbrojna interwencja, służąca pokojowi i prowadzona według kryteriów moralnych, przeciwko nieprawym reżimom” (Terlikowski, 2020).

Rozważając stosunek kard. Ratzingera do problemu wojny i pokoju, zwrócić należy uwagę na wypowiedź z 2001 r., wygłoszoną w kontekście zamachów z 11 września. Prefekt przyznał w niej, że może istnieć forma konfliktu, w którym wojna sprawiedliwa jest moralnie dopuszczalna. O broni jądrowej nie ma tutaj mowy, ale stanowi ona obiektywnie istniejącą broń, którą dysponują określone państwa. W związku z tym wypowiedź kardynała pośrednio jej także dotyczy:

Według całej wielkiej tradycji chrześcijańskiej nie można wykluczyć w świecie naznaczonym grzechem takiej agresji zła, która zagraża zniszczeniem nie tylko licznych wartości i wielu ludzi, ale obrazu człowieka jako takiego. W takim przypadku bronić siebie – także, by bronić innych – może być obowiązkiem. (Ratzinger, 2001)

Wypowiedź Benedykta XVI na temat wojny i broni jądrowej, którą można uznać za najbardziej teoretycznie interesującą, padła jednak w 2006 r. w orędziu z okazji Światowego Dnia Pokoju. Ojciec święty powiedział wtedy:

A co powiedzieć o rządach, które liczą na broń nuklearną, pragnąc zapewnić bezpieczeństwo swoim krajom? Razem z niezliczonymi ludźmi dobrej woli można stwierdzić, że taka perspektywa jest nie tylko tragiczna, ale i całkowicie złudna. W wojnie nuklearnej nie byłoby bowiem zwycięzców, a jedynie ofiary. Prawda o pokoju wymaga, aby wszyscy – zarówno rządy, które w sposób zdeklarowany czy utajniony posiadają broń nuklearną, jak też te, które mają zamiar ją zdobyć – razem odwróciły bieg spraw, dokonując jasnych i trwałych wyborów, zmierzając zgodnie ku postępującemu i wspólnemu

rozbrojeniu nuklearnemu. Zaoszczędzone w ten sposób środki mogą być wykorzystane w programach rozwoju, obejmujących wszystkich mieszkańców, a w pierwszym rzędzie najbiedniejszych. (Benedykt XVI, 2006)

Przytoczone powyżej słowa w sposób jednoznaczny wskazują, że Benedykt XVI w 2006 r. skłaniał się ku tezie o całkowitym moralnym odrzuceniu dopuszczalności wojny z wykorzystaniem broni jądrowej. Pojawia się też idea, którą później podejmie też papież Franciszek, żeby zaoszczędzone w wyniku rozbrojenia środki finansowe przeznaczyć na pomoc krajom ubogim.

Papież Franciszek wobec broni jądrowej

W chwili kiedy niniejszy artykuł powstaje pontyfikat papieża Franciszka ciągle trwa, dlatego ryzykowne jest formułowanie na jego temat podsumowań czy też uogólnień. Niewątpliwie jednak, w kontekście refleksji nad doktryną społeczną Kościoła katolickiego na temat wojny i pokoju, należy wskazać, że w okresie pontyfikatu Franciszka znalazł swoje zwieńczenie proces reinterpretacji doktryny społecznej Kościoła katolickiego, dotyczącej moralnej dopuszczalności wojny oraz wykorzystania w jej ramach broni jądrowej.

Analizując dyskurs papieża Franciszka na temat wojny oraz kwestii broni jądrowej z punktu widzenia chronologicznego, szczególną uwagę zwrócić należy na lata 2017, 2019 i 2020. W roku 2017 Stolica Apostolska podpisała i ratyfikowała traktat ONZ dt. zakazu całkowitego zakazu broni jądrowej. Można uznać to za pierwszy etap formułowania się stanowiska papieża Franciszka na temat broni jądrowej. W tym samym roku odbyła się w Watykanie międzynarodowa konferencja na temat rozbrojenia. To przy tej okazji papież po raz pierwszy sformułował stanowisko na temat broni jądrowej, które można uznać za kompletny wykład jego poglądów. W 2019 r. miała miejsce wizyta Franciszka w Japonii, podczas której papież potwierdził oraz uzupełnił nauczanie w tej kwestii; w 2020 r. została zaś opublikowana encyklika *Fratelli tutti*, którą można uznać za doktrynalne potwierdzenie i rozwinięcie tez Franciszka z lat 2017 i 2019. Jeszcze przed publikacją wymienionej encykliki, w sierpniu 2020 r., przy okazji obchodów rocznicy pierwszego w historii wojennego wykorzystania bomby atomowej, Franciszek potwierdził swoje stanowisko wyrażone w poprzednich latach.

Ważnym wydarzeniem, pozwalającym lepiej zrozumieć późniejszą narrację Franciszka wobec problemu broni jądrowej, było podpisanie i ratyfikacja przez Stolicę Apostolską we wrześniu 2017 r. uchwalonego przez ONZ w lipcu tego samego roku *Traktat o zakazie broni jądrowej*. Z tej okazji papież opublikował tweet ze słowami: „Działajmy na rzecz świata bez broni nuklearnej, stosując traktat o jej nierozprzestrzenianiu, aby usunąć te narzędzia śmierci” (Franciszek, 2017a).

Później opublikowany został także list ówczesnego watykańskiego stałego obserwatora przy ONZ abp. Bernardito Auzy. Znajduje się w nim ogólne wyjaśnienie motywacji Stolicy Apostolskiej oraz apel na temat podjęcia przez wspólnotę mię-

dzynarodową kolejnych działań na rzecz pokoju, takich jak całkowite rozbrowienie (nie tylko atomowe) oraz dodatkowy całkowity zakaz prób jądrowych (Auza, 2017).

Odnosząc się do faktu podpisania i ratyfikacji przez Stolicę Apostolską traktatu, który jest aktem zakazującym broni jądrowej, należy pamiętać o międzynarodowym kontekście tej decyzji. Cały proces miał miejsce w tym samym czasie co jedna z odsłon tzw. kryzysu północnokoreańskiego, którego główną przesłanką były przeprowadzane przez Koreę Północną próby atomowe.

Podsumowując kwestię *Traktatu dt. zakazu broni jądrowej*, warto zauważyć, że w ONZ uchwalono go głosami 122 państw przy jednym przeciw i jednym wstrzymującym. 69 pozostałych państw (w tym państwa posiadające broń jądrową) odmówiło udziału w Konferencji. Spośród państw europejskich traktat ratyfikowały tylko: Austria, Malta, San Marino i Stolica Apostolska (stan na 11 grudnia 2020). Na marginesie zauważyć można także, że Polska jest pośród państw, których stosunek do traktatu jest negatywny. W komentarzu opublikowanym przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych czytamy:

Polska i inne państwa NATO są do traktatu nastawione niechętnie, obawiają się bowiem, że podważy on znaczenie odstraszania jądrowego. Kontrowersje wokół TPNW mogą negatywnie wpłynąć na funkcjonowanie najważniejszego w tym obszarze instrumentu prawnego – Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT). (Kulesa, 2020)

Wspomniany Traktat, niezależnie od zlekceważenia przez mocarstwa atomowe, miał jednak dla Watykanu charakter symboliczny. Niejako na fali wydarzeń związanych z ratyfikacją traktatu, w listopadzie 2017 r. papież Franciszek spotkał się w Watykanie z uczestnikami międzynarodowej konferencji na temat rozbrowienia. Wzięli w niej udział przedstawiciele ONZ i NATO oraz krajów-interesariuszy kryzysu północnokoreańskiego: Stany Zjednoczone, Korea Południowa i Rosja. Konferencja odbyła się pod hasłem: „Szanse na świat wolny od broni nuklearnej i integralne rozbrowienie”. W swoim przemówieniu ojciec święty po raz pierwszy w tak jednoznaczny sposób wyartykułował swoje stanowisko na temat problemu broni jądrowej. Na szczególną uwagę zasługują następujące słowa:

Nie możemy ponadto nie odczuwać głębokiego niepokoju, jeśli weźmiemy pod uwagę katastrofalne konsekwencje humanitarne i środowiskowe, wynikające z jakiegokolwiek użycia broni jądrowej. Dlatego też, biorąc pod uwagę ryzyko przypadkowej detonacji takiej broni z powodu jakiegokolwiek błędu, trzeba zdecydowanie potępić groźbę jej wykorzystania, a także samo jej posiadanie, ponieważ istnienie broni jądrowej odpowiada logice strachu, która obejmuje nie tylko zaangażowane strony, ale cały rodzaj ludzki. Stosunki międzynarodowe nie mogą być zdominowane przez siłę militarną, wzajemne zastraszanie lub popisywanie się arsenałami wojennymi. Broń masowego rażenia, zwłaszcza jądrowa, rodzi jedynie złudne poczucie bezpieczeństwa i nie może stanowić podstawy pokojowego współistnienia między członkami rodziny ludzkiej, która musi przeciwnie inspirować się etyką solidarności. (Franciszek, 2017b)

Przytoczne słowa można uznać za symboliczny początek tworzenia nowej, bardziej radykalnej i jednoznacznej interpretacji katolickiej doktryny społecznej odnośnie do wykorzystania broni jądrowej oraz szerzej, broni masowego rażenia.

Papież dokonał moralnego potępienia wykorzystania oraz w ogóle posiadania broni jądrowej. Potępiona została też w całości doktryna odstraszenia. Ojciec święty nawiązał ponadto do rozwijanej na gruncie katolickiej nauki społecznej idei solidarności, która w jego rozumieniu może być lepszym gwarantem międzynarodowego zaufania niż groźba wzajemnego nuklearnego zniszczenia.

Niewątpliwie słowa wypowiedziane przez Franciszka przy okazji wspomnianej wyżej konferencji nie miały charakteru jednorazowego przesłania, a dzisiaj widzimy, że stanowiły pierwszy akord rozpisanej już partytury. W grudniu 2017 r., podczas powrotu z pielgrzymki do Bangladeszu i Birmy, papież Franciszek odpowiedział twierdząco na pytanie dziennikarzy zadane na pokładzie samolotu o to, czy stosunek Kościoła katolickiego wobec broni jądrowej uległ zmianie. Odnosił się też do faktu, że dotychczas Kościół moralnie akceptował nuklearne odstraszenie. Franciszek stwierdził:

Jeśli chodzi o broń nuklearną, to w ciągu 34 lat świat poszedł dalej i jesteśmy już na granicy. Jesteśmy na granicy legalności posiadania, użycia broni atomowej, bo dzisiaj przy tym tak wyrafinowanym arsenale nuklearnym istnieje ryzyko zniszczenia ludzkości lub przynajmniej jej części. (Franciszek, 2017c)

Kolejnym wydarzeniem, które stało się dla papieża Franciszka okazją do wyartykułowania swojego poglądu na temat wojny i broni jądrowej, stała się pielgrzymka do Japonii w dniach 23–26 listopada 2019 r., przebiegająca pod hasłem „Chronić każde życie”. Cała podróż logistycznie połączona była z wcześniejszą wizytą w Tajlandii, z której papież udał się bezpośrednio do Kraju Kwitnącej Wiśni. W trakcie swojego relatywnie krótkiego pobytu w Japonii papież odwiedził Tokio, Nagasaki i Hiroszimę. Dnia 24 listopada podczas wizyty w Nagasaki, miejscu wybuchu drugiej - po Hiroshimie - bomby atomowej, Franciszek złożył hołd jej ofiarom. Następnie ojciec święty wygłosił orędzie, w którym poruszył problem wojny i broni jądrowej. Już na samym początku papież stwierdził:

Jednym z najgłębszych pragnień ludzkiego serca jest chęć stabilności i pokoju. Posiadanie broni nuklearnej i innej broni masowego rażenia nie jest najlepszą odpowiedzią na to pragnienie. Co więcej, zdają się one nieustannie wystawiać je na próbę. Nasz świat żyje przewrotną dychotomią chęci obrony oraz zapewnienia stabilności i pokoju, opartej na fałszywym bezpieczeństwie wspieranym mentalnością strachu i nieufności, co prowadzi do zatrucia stosunków między narodami i uniemożliwienia jakiegokolwiek dialogu. (Franciszek, 2019a)

Analizując przytoczone słowa papieża, należy zauważyć cztery elementy. Pierwszym z nich jest tradycyjnie obecne w katolickiej doktrynie społecznej antropologiczne założenie, że człowiek naturalnie pragnie stabilności oraz pokoju. Szczególną uwagę należy tu zwrócić na pojęcie pokoju, gdyż należy przypuszczać, że papież rozumiał je w duchu biblijno-teologicznym, czyli zakładając, że prawdziwy pokój stanowi dar od Boga wyjednany przez Jezusa. Człowiek może ten dar otrzymać poprzez modlitwę i sprawiedliwe postępowanie. Jak zwraca uwagę Jerzy Gocko:

We współczesnej teologii katolickiej i wypowiedziach Magisterium Kościoła, poczynając od Jana XXIII, kładzie się nacisk na wzajemną zależność między darem duchowe-

go pokoju a zobowiązaniem chrześcijan do tworzenia podstaw pokoju społecznego i politycznego. Pokój jako Boży dar, mający początek w ludzkich sercach, musi znaleźć swoje przedłużenie w strukturach społecznych, musi przetwarzać całą tkankę życia indywidualnego i zbiorowego. (Gocko, 2016, s. 280)

Wracając jednak do wypowiedzi papieża Franciszka: w dalszej części przytoczonego cytatu Głowa Kościoła katolickiego odnosi się już wprost do broni nuklearnej oraz innego typu broni masowego rażenia, wskazując, że nie służą one dążeniom do stabilności i pokoju. W zacytowanym fragmencie wypowiedzi papieża odnajdujemy ponadto stwierdzenie, które można uznać za pośrednie nawiązanie do problemu dylematu bezpieczeństwa, stanowiącego formę dylematu więźnia. Koncepcja ta zakłada, że działania na rzecz wzrostu bezpieczeństwa jednego podmiotu przez inne może być odebrane jako zagrożenie (Herz, 1950, s. 171–201). W ocenie Franciszka tego rodzaju myślenie, oparte na strachu i nieufności, działa destruktywnie na dialog międzynarodowy.

W przemówieniu wygłoszonym w Nagasaki Franciszek odwołał się pośrednio do doktryny odstraszenia oraz idei uniwersalnej etyki globalnej, rozwijanej i promowanej przez katolicką doktrynę społeczną od czasu pontyfikatu Jana XXIII. Ojciec święty mówił o tym następującymi słowami:

Nie da się pogodzić pokoju między narodami i stabilności międzynarodowej z jakimkolwiek usiłowaniem budowania na strachu przed wzajemnym zniszczeniem lub na groźbie całkowitej zagłady. Jest to możliwe jedynie, wychodząc od globalnej etyki solidarności i współpracy w służbie przyszłości kształtowanej przez współzależność i współodpowiedzialność całej rodziny ludzkiej dziś i jutro. (Franciszek, 2019a)

Z przytoczonych wyżej słów można jednoznacznie wywnioskować, że Franciszek odrzuca w całości doktrynę odstraszenia, co można uznać za pewne *novum* w doktrynie katolickiej. Poprzednicy Franciszka, szczególnie ci, których pontyfikaty trwały w okresie zimnej wojny, nie wypowiadali się w tej kwestii w sposób tak kategoryczny. Przypuszczać można, że to właśnie XX-wieczna konfrontacja pomiędzy dwoma blokami politycznymi, w której Kościół opowiedział się po stronie Zachodu, utrudniała doktrynalne potępienie doktryny odstraszenia. Trudno wszak było moralnie potępiać Zachód, który z różnych względów był dla instytucji Kościoła „mniejszym złem”. Wynikało to chociażby z faktu, że w jego skład wchodziła większość państw o katolickiej podstawie kulturowej. Ponadto szeroko rozumiany Zachód nie odrzucał religii samej w sobie, co na doktrynalnym poziomie czynił blok komunistyczny (czy też socjalistyczny) pod przywództwem ZSRR.

W przemówieniu otwierającym wizytę w Japonii w 2019 r. Franciszek kreśli także ogólne założenie, które można uznać za wykładnię obowiązującej współcześnie (choć nie nowej) katolickiej wizji działań na rzecz pokoju:

Miliony mężczyzn i kobiet na całym świecie pragną świata pokoju, wolnego od broni jądrowej. Przekształcenie tego ideału w rzeczywistość wymaga udziału wszystkich: osób, wspólnot religijnych, społeczeństwa obywatelskiego, państw dysponujących bronią jądrową i tych, które jej nie mają, sektora wojskowego i prywatnego oraz organizacji międzynarodowych. Nasza odpowiedź na zagrożenie bronią nuklearną musi być zbiorowa

i skoordynowana, oparta na żmudnej, ale stałej budowie wzajemnego zaufania, która przełamałaby przeważającą obecnie dynamikę nieufności. W 1963 r. papież św. Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris*, domagając się również zakazu broni atomowej, stwierdził, że prawdziwy i trwały pokój między narodami nie może opierać się na równowadze sił zbrojnych, ale jedynie na wzajemnym zaufaniu. (Franciszek, 2019a)

Oczywiście, trudno jest uznać pomysł Franciszka za koncepcję oryginalną. W zasadzie sprowadzić można ją do apelu do wszystkich interesariuszy, o wspólne skoordynowane działania na rzecz pokoju. Idea ta wpisuje się w rozwijaną w katolickiej doktrynie społecznej od czasu pontyfikatu Piusa XII propozycję budowy bezpieczeństwa międzynarodowego opartego na globalnej organizacji państw. Powołana w 1945 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych w pewnym stopniu wpisała się w tę ideę, ale na pewno jej nie wyczerpała, czego pośrednim dowodem są wszystkie poważne konflikty na świecie po 1945 r.

W omawianym przemówieniu papież Franciszek zwraca także pośrednio uwagę na przemiany globalnego porządku międzynarodowego, które stanowią zagrożenia dla istnienia i funkcjonowania, stworzonej głównie w okresie zimnej wojny, architektury na rzecz kontroli zbrojeń. Franciszek ocenia, że kryzys multilateralizmu może mieć skutki tym poważniejsze, że ma on miejsce w obliczu rozwoju nowych technologii wojskowych. Przypuszczalnie dlatego papież formułuje jednoznaczny apel do wspólnoty międzynarodowej na temat rozbrojenia i powstrzymania proliferacji broni jądrowej: „Musimy niestrudzenie działać i nalegać na niezwłoczne wsparcie głównych międzynarodowych narzędzi prawnych dotyczących rozbrojenia i nierozprzestrzeniania broni jądrowej, w tym Traktatu o zakazie broni jądrowej. W lipcu biskupi Japonii wystosowali apel o likwidację broni nuklearnej...” (Franciszek, 2019a). W przytoczonych słowach Franciszka pojawia się bezpośrednie odwołanie do omówionego już wcześniej międzynarodowego porozumienia, jakim jest uchwalony przez ONZ w 2017 r. *Traktat o zakazie broni jądrowej*.

Kolejnym etapem wizyty Franciszka w Japonii, również 24 listopada, była wizyta w Hiroszynie, miejscu gdzie spadła pierwsza w historii bomba atomowa. Wystąpienie tam wygłoszone można uznać za drugą część przemówienia z Nagasaki. Papież szczególnie uwypuklił w nim aspekt moralny związany z ewentualnym wykorzystaniem broni jądrowej:

Z przekonaniem pragnę podkreślić, że wykorzystanie energii atomowej do celów wojennych jest dziś bardziej niż kiedykolwiek zbrodnią nie tylko przeciwko człowiekowi i jego godności, ale także przeciwko wszelkiej szansie na przyszłość w naszym wspólnym domu. Wykorzystanie energii atomowej do celów wojennych jest niemoralne, jak również niemoralne jest posiadanie broni atomowej... (Franciszek, 2019a)

Komentując przytoczone słowa Franciszka, należy zwrócić uwagę na stwierdzenie, że wojenne wykorzystanie broni jądrowej jest współcześnie zbrodnią większą niż kiedykolwiek wcześniej. Konstatacja tego rodzaju może być uznana za kontrowersyjną i nacechowaną relatywistycznie, gdyż papież nie uzasadnia, dlaczego wykorzystanie broni jądrowej wcześniej, np. w okresie zimnej wojny, byłoby mniejszą zbrodnią niż teraz. Odnotować ponadto należy kategorycznie wypowiedziane

słowa na temat tego, że zarówno wykorzystanie, jak i posiadanie broni jądrowej jest niemoralne. Stwierdzenie tego rodzaju zdaje się nie pozostawiać interpretacyjnych wątpliwości co do stanowiska głowy Kościoła w tej sprawie.

Pozostając przy analizie wystąpienia Franciszka wygłoszonego w Hiroszimie, na uwagę zasługuje także akcentowanie przez niego ciągłości nauczania Kościoła odnośnie do wojny i pokoju w świecie. Franciszek przywołuje wystąpienie Pawła VI, wygłoszone na forum ONZ w 1965 r. oraz potępiającą nuklearne odstraszenie soborową konstytucję *Gaudium et spes*.

Kolejnym ważnym przystankiem Franciszka w trakcie pobytu w Japonii było spotkanie z ofiarami katastrofy w elektrowni jądrowej w Fukushima, która miała miejsce w Japonii w marcu 2011 r. Spowodowało ją trzęsienie ziemi o magnitudzie 9 w Skali Richtera, które wywołało tsunami i poważną awarię w elektrowni. Papież przy tej okazji wyraził swoje poparcie, a przynajmniej można zaproponować taką interpretację, dla idei rezygnacji również z cywilnych form wykorzystania energii atomowej. Franciszek stwierdził:

W związku z tym, chciałbym szczególnie przypomnieć awarię jądrową w elektrowni Daiichi w Fukushima i jej następstwa. Oprócz problemów naukowych czy medycznych, jest także ogromna praca, by przywrócić tkankę społeczną. [...] To z kolei oznacza, jak zauważyli moi bracia biskupi Japonii, obawy o dalsze wykorzystanie energii jądrowej i dlatego wezwali do likwidacji elektrowni jądrowych. (Franciszek, 2019b)

Komentując przytoczone słowa papieża, zwrócić należy uwagę, że nie stanowią one jednoznacznego moralnego potępienia dla idei cywilnego energetycznego wykorzystania atomu niejako na równi z użyciem takiej energii do celów militarnych. Poparcie jednak dla apelu japońskich biskupów dotyczącego likwidacji elektrowni jądrowych może być znakiem, że w przyszłości Kościół potępi również i taką formę wykorzystania energii atomowej. Warto nadmienić, że japońscy biskupi w sierpniu 2012 r., przy okazji organizowanych przez siebie „Dziesięciu dni pokoju” (inicjatywę zainspirowała wizyta Jana Pawła II w Japonii w 1981 r.) opublikowali list, w którym czytamy: „Droga pokoju jest drogą miłości i szacunku dla życia. Ponownie zatem wzywamy do natychmiastowego zamknięcia elektrowni jądrowych i do budowania społeczeństwa, w którym ludzie chronią życie i szukają pokoju” (*Japońscy biskupi apelują...*, 2012).

W trzy lata później, japońscy biskupi zaapelowali wprost do Franciszka o to, aby ten w przygotowywanej przez siebie nowej encyklice ekologicznej (chodzi o opublikowaną w 2015 r. encyklikę *Laudato si'*) przestrzegł przed zgubnym wpływem energii jądrowej. Duchowni nie ukrywali, że ich apel związany jest z traumą, jaką japońskie społeczeństwo przeżyło w związku z katastrofą w Fukushima (Noch, 2015).

Niewątpliwie można uznać, że apel biskupów japońskich do Franciszka, dotyczący moralnego potępienia energetycznego wykorzystania technologii jądrowej odniósł sukces umiarkowany. W encyklice *Laudato si'* pojawiły się odniesienia do zgubnych skutków związanych z militarnym wykorzystaniem broni jądrowej. Nie ma tam jednak potępienia dla energetyki jądrowej samej w sobie (Franciszek, 2015). Warto ponadto dodać, że w 2020 r. na język angielski została przetłumaczona książka wydana pod egidą biskupów z Japonii pt. *Likwidacja energii atomowej: apel Kościoła katolickiego Japonii*. Japońscy hierarchowie rozwijają w niej tezę, że całkowite wyeli-

minowanie energii jądrowej to jeden z najważniejszych punktów zrównoważonego rozwoju Ziemi. Ich zdaniem to jest jedno z największych wyzwań dla Kościoła katolickiego i w tym duchu interpretują encyklikę *Laudato si'* oraz pielgrzymkę Franciszka do kraju Kwitnącej Wiśni (Zajączkowska, 2020a; KAI, 2020).

Niejako podsumowaniem wizyty Franciszka w Japonii były spotkania z cesarzem Naruhito oraz władzami kraju na czele z premierem Shinzō Abe. Doniesienia na temat rozmowy z cesarzem wskazują, że papież powrócił do tematu tragedii związanej ze zrzuceniem na Japonię bomb atomowych w roku 1945:

W rozmowie z cesarzem papież wspomniał jak mocno przeżył jako 9-latek wiadomość o zrzuceniu bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. Dodał, że to wszystko przypomniał so-bie odwiedzając 24 listopada oba miasta. Z kolei źródła z Pałacu Cesarskiego wyjaśniły, że papież powiedział cesarzowi, że miał wtedy 9 lat i że pamięta, jak jego rodzice płakali, gdy usłyszeli, że zrzucono bomby atomowe, co pozostawiło na nim głębokie piętno. (KAI, 2019).

W rozmowie z premierem Abe papież wypowiedział zaś ważne słowa, które wskazują, że tematyka broni jądrowej w jego nauczaniu nie ma charakteru okazjonalnego, a jest to wątek, który będzie rozwijany: „Jestem przekonany o potrzebie zajęcia się problemem nuklearnym na poziomie wielostronnym, promując proces polityczny i instytucjonalny zdolny do wypracowania szerszego konsensusu i działań międzynarodowych” (KAI, 2019).

Wizyta w Japonii i wygłoszone przy jej okazji przemówienia stanowią na pewno podstawowe źródła dla zrozumienia stanowiska papieża Franciszka odnośnie do wojny i problemu broni jądrowej. Dowodem na słuszność takiego twierdzenia jest to, że ojciec święty wielokrotnie później wracał do swoich japońskich przemówień. Warto zauważyć, że w 2020 r., w liście z okazji Światowego Dnia Pokoju, papież Franciszek przypomniał swoje przemówienie z Nagasaki z 2019 r. oraz zwrócił uwagę na znaczenie faktu podtrzymywania zbiorowej świadomości na temat doświadczenia użycia broni jądrowej w 1945 r. (Franciszek, 2020a).

Cennym źródłem, którego treści dopełniają rekonstrukcji stanowiska Franciszka wobec wojny oraz problemu broni jądrowej, jest opublikowana w 2020 r. encyklika *Fratelli tutti*. Na kartach dokumentu papież potępia humanitarne i przewencyjne uzasadnienia dla jakichkolwiek działań wojennych. Wskazuje on, że wszystkie wojny w ostatnich dekadach były usprawiedliwiane w pozornie racjonalny sposób, który w istocie był fałszywy. Na uwagę zasługuje fakt, że ojciec święty przyznał, że na kartach *Katechizmu Kościoła katolickiego* istnieją zapisy, które teoretycznie dopuszczają możliwość obrony przy użyciu siły zbrojnej, w związku z czym można by z tego wnosić, że istnieją szczególne warunki, kiedy wojna jest moralnie usprawiedliwiona. Papież ma na myśli cytowane już na kartach niniejszego tekstu, paragrafy 2307–2317. Franciszek, odnosząc się do tych zapisów wskazuje jednak, że: „Łatwo jest jednak popaść w zbyt szeroką interpretację tego możliwego prawa. Próbuje się w ten sposób usprawiedliwić także ataki «prewencyjne» lub działania wojenne, które łatwo pociągają za sobą «poważniejsze zło i zamęt, niż zło, które należy usunąć»” (Franciszek, 2020b).

Zacytowane słowa Franciszka trudno zlekceważyć, czy też uznać za mało istotny przypis do *Katechizmu*. W istocie stanowią one jego aktualną wykładnię słów, do czego papież jako Urząd Nauczycielski Kościoła ma pełne prawo. Słowa Franciszka mogą być też interpretowane jako zapowiedź zmian w *Katechizmie*.

W dalszej części obecnego na kartach encykliki *Fratelli tutti* wywodu na temat problemu współczesnej wojny, Franciszek nawiązuje bezpośrednio do broni jądrowej oraz szerzej – do tematu broni masowego rażenia. Papież wskazuje, że ze względu na rozwój tych środków rażenia – mowa o akceptowanej niegdyś przez Kościół „wojnie sprawiedliwej” ma charakter ahistoryczny:

Chodzi o to, że od czasu rozwoju broni jądrowej, chemicznej i biologicznej, a także ogromnych i coraz większych możliwości, jakie dają nowe technologie, wojnie dano niemożliwą do skontrolowania moc niszczycielską, która uderza w wielu niewinnych cywilów. Doprawdy „ludzkość nigdy nie miała tyle władzy nad sobą samą i nie ma gwarancji, że dobrze ją wykorzysta”. Nie możemy już zatem myśleć o wojnie jako o rozwiązaniu, ponieważ ryzyko prawdopodobnie zawsze przeważa nad przypisywaną jej hipotetyczną użytecznością. W obliczu tej sytuacji, bardzo trudno jest dziś utrzymać racjonalne kryteria, które wypracowano w poprzednich wiekach, by mówić o możliwości „wojny sprawiedliwej”. (Franciszek, 2020b)

Przytoczone słowa jeszcze mocniej pozwalają sądzić, że ojciec święty zamierza konsekwentnie dążyć do w pełni pacyfistycznej interpretacji doktryny społecznej Kościoła, zakładając zapewne, że wszelkie kompromisy w tym zakresie mogą prowadzić do relatywizmu.

Na kartach encykliki *Fratelli tutti* pojawiają się też interesujące rozważania na temat międzynarodowych kontekstów wojny i zagrożeń związanych z wykorzystaniem broni jądrowej. Część, o której mowa, rozpoczyna się od krytyki doktryny nuklearnego odstraszenia:

[...] jeśli myślimy, że rozwiązanie dzisiejszych problemów polega na odstraszeniu innych, siejąc strach, grożąc im użyciem broni nuklearnej, chemicznej lub biologicznej. [Ponieważ] jeśli wziąć pod uwagę główne zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa z ich wielorakimi wymiarami w tym wielobiegunowym świecie XXI wieku, takie na przykład jak terroryzm, konflikty asymetryczne, bezpieczeństwo informatyczne, problematykę środowiskową, ubóstwo, pojawia się niemało wątpliwości odnośnie do nieadekwatności odstraszenia nuklearnego, by skutecznie odpowiedzieć na te wyzwania. Obawy te są jeszcze większe, gdy weźmiemy pod uwagę katastrofalne konsekwencje humanitarne i środowiskowe, wpływające z każdego użycia broni nuklearnej z jej niszczycielskimi, masowymi i niekontrolowanymi skutkami w czasie i przestrzeni. (Franciszek, 2020b)

Odnosząc się do przytoczonych słów należy zwrócić uwagę, że papież mówi o świecie wielobiegunowym, nie wymieniając już żadnego konkretnego dominującego na świecie państwa. Franciszek zauważa, że w ramach takiego porządku międzynarodowego, odstraszanie nuklearne nie może już spełniać swojej funkcji, a konsekwencje użycia broni jądrowej mogą mieć niekontrolowane konsekwencje.

Niejako podsumowaniem rozważań na temat wojny i broni jądrowej obecnych na kartach *Fratelli tutti* jest apel o całkowite odstąpienie od stosowania broni jądrowej w polityce:

Musimy zadać sobie także pytanie, jak trwała jest równowaga oparta na strachu, gdy faktycznie pogłębia lęk i podważa relację zaufania między narodami. Międzynarodowy pokój i stabilność nie mogą opierać się na fałszywym poczuciu bezpieczeństwa, na groźbie wzajemnego zniszczenia lub całkowitej zagłady, na zwyczajnym utrzymaniu równowagi sił. [...] W tym kontekście ostateczny cel całkowitej eliminacji broni jądrowej staje się zarówno wyzwaniem, jak i imperatywem moralnym i humanitarnym... (Franciszek, 2020b)

Niewątpliwie, w przytoczonych słowach słuchać echo papieskich wypowiedzi z 2019 r. ogłoszonych przy okazji wizyty w Japonii. Pokazuje to konsekwencję Franciszka w przekształcaniu doktryny społecznej Kościoła w kierunku antyjądrowym. Ze słów papieża przeziiera teza, że broń jądrowa jest niemoralna, a co za tym idzie, państwa, które ją stosują, również działają niemoralnie.

Na osobną refleksję zasługuje wystosowany na łamach *Fratelli tutti* apel Franciszka, który proponuje, aby przeznaczyć środki wydatkowane na broń na powołanie międzynarodowego funduszu na rzecz walki z głodem i rozwoju krajów najuboższych. Idea ta zaprezentowana zostaje w następującym kontekście:

Coraz większa współzależność i globalizacja oznaczają, że wszelka reakcja na zagrożenie związane z bronią jądrową musi być wspólna i skoordynowana, oparta na wzajemnym zaufaniu. Może być ono zbudowane tylko poprzez dialog szczerze ukierunkowany na wspólne dobro, a nie na ochronę ukrytych lub indywidualnych interesów. Natomiast z pieniędzy wykorzystywanych na broń i inne wydatki wojskowe, stwórzmy Światowy Fundusz na rzecz ostatecznego wyeliminowania głodu i rozwój krajów najuboższych, aby ich mieszkańcy nie uciekali się do przemocy lub rozwiązań podstępnych i nie byli zmuszani do opuszczania swoich krajów w poszukiwaniu bardziej godnego życia (Franciszek, 2020b).

Odnosząc się do samej idei powołania światowego funduszu na rzecz walki z głodem, który finansowany byłby z pieniędzy przeznaczanych na zbrojenia, jest ona rzecz jasna utopijna. Trudno wyobrazić sobie, aby światowe mocarstwa zdecydowały się na takie działanie. Analizując słowa Franciszka, uwagę należy jednak zwrócić na inny aspekt. Papież relatywnie rzadko w ostatnich dziesięcioleciach decydowali się na zaproponowanie konkretnych instytucjonalnych rozwiązań międzynarodowych, uznając to za sferę praktycznej polityki, która nie jest domeną Kościoła. Franciszek zaś zdecydował się wysunąć ogólną, ale *de facto* polityczną propozycję.

Jak zwykle, dokument tej rangi jak encyklika *Fratelli tutti* stała się przyczynkiem do licznych komentarzy. Były pośród nich również odniesienia do problemu broni jądrowej. Autorzy zwracali przede wszystkim uwagę, że „Papież Franciszek nie zmienił nauczania na temat wojny sprawiedliwej, tylko je uzupełnił, idąc drogą wyznaczoną przez swych poprzedników” (Zajączkowska, 2020b). W przytoczonym komentarzu powołano się także na Giulio Cesareo, włoskiego teologa z Papieskiego Uniwersytetu Urbanianum. Zauważył on, że:

Nauczanie o wojnie sprawiedliwej dało się jeszcze obronić do I wojny światowej. Kiedy jednak w użyciu znalazła się broń chemiczna, bomba atomowa i broń biologiczna niemożliwe stało się rozróżnienie między tymi, którzy walczą, a ludnością cywilną, siła rażenia stała się też nieproporcjonalnie wysoka. (Zajączkowska, 2020b)

Podsumowanie

Na początku niniejszego tekstu przytoczono cytaty z pracy G. Minois, w którym badacz wskazuje, że stosunek Kościoła katolickiego do wojny wyznacza z jednej strony stopień jego związku z władzą polityczną, z drugiej poziom technicznego rozwoju narzędzi wojennych. Nie jest łatwo odpowiedzieć na pytanie o stopień, w jakim współczesny Kościół katolicki związany jest z władzą polityczną, gdyż nie istnieje jeden globalny ośrodek władzy. Należałoby więc przyjrzeć się, w jaki sposób układają się relacje Kościoła z władzą poszczególnych państw i związane z tym polityczne wpływy w danym regionie. Badanie takie nie dałoby jednak rezultatów jednoznacznych, bo przecież związki i relacje Kościoła katolickiego z władzami różnych państw nie są takie same. Doktryna społeczna Kościoła określana jest przez jego ośrodek kierowniczy, jakim jest Stolica Apostolska. W związku z tym przesłanie, jakie promuje Kościół w zakresie wojny i pokoju, musi być na tyle uniwersalne, żeby mogło zachować wiarygodność dla katolików w różnych częściach świata i w różnej sytuacji społecznej. Niewątpliwie w ostatnim stuleciu ewoluuje ono w kierunku podkreślającym rozdział Kościoła od państwa. Kościół, co najwyżej, pragnie widzieć siebie w roli metapolitycznego recenzenta, który kontroluje poczynania władzy z pozycji moralnej. Trudno jednak uznać, że Kościołowi udaje się odgrywać taką rolę z sukcesem.

Stopień politycznego skomplikowania współczesnego zglobalizowanego świata stanowi wielkie wyzwanie dla doktryny społecznej Kościoła. Watykanowi coraz trudniej pełnić rolę polityczną, czy też tylko dyplomatyczną, w takiej skali jak w minionych stuleciach. Na pewno jednak w zakresie *soft power* ciągle należy uznawać ją za znaczącą (szczególnie w niektórych regionach świata).

Problem relacji Kościoła i państw współczesnych zestawić należy z wymienionym przez Minois drugim czynnikiem warunkującym stosunek Kościoła do wojny, jakim jest stopień technicznego rozwoju narzędzi wojennych, z bronią jądrową na czele. Niewątpliwie w XX wieku ludzkość osiągnęła stopień rozwoju środków masowego rażenia, nieporównywalny z niczym w historii. Po raz pierwszy człowiek osiągnął możliwość *de facto* natychmiastowego zniszczenia nie tylko swojego gatunku, ale dużej części życia na ziemi, może nawet całego. Spowodowało to, że budujący swoją pozycję na moralnym przesłaniu Kościół katolicki znalazł się w sytuacji, w której coraz trudniej jest usprawiedliwiać wojnę, gdyż każda wojna może teoretycznie prowadzić do zagłady ludzkości. Choć faktem jest również i to, że zdecydowana większość światowych konfliktów zbrojnych toczy się bez użycia broni jądrowej. Nie są to jednak konflikty o charakterze strategicznym, mogące zburzyć *status quo* porządku międzynarodowego.

Niewątpliwie nie jest możliwe rozpatrywanie stanowiska Kościoła wobec broni jądrowej, abstrahując od jego stosunku do wojny. Nie można jednak uznać, że stanowisko Kościoła wobec problemu broni jądrowej, od chwili kiedy ta się pojawiła, było stałe i niezmiennie. Nowy środek masowej zagłady, którego działanie zostało zademonstrowane światu w Hiroszynie i Nagasaki, stanowił wielkie wyzwanie dla doktryny społecznej Kościoła. Co do zasady Kościół stał na stanowisku akcentują-

cym konieczność działania na rzecz pokoju, tradycja katolicka warunkowana była jednak przez rozbudowaną teorię wojny sprawiedliwej, która wypracowana została w czasach, gdy Kościół odgrywał istotą polityczną rolę w Europie. Teoria wojny sprawiedliwej w zasadzie wyczerpała się w okresie I wojny światowej, jednak jeszcze bardzo długo (w zasadzie przez cały XX wiek), w istotny sposób oddziaływała na stanowisko Kościoła wobec wojny. Można zaryzykować też stwierdzenie, że również i dziś, w pewnym stopniu, teoria wojny sprawiedliwej wpływa na katolickie myślenie o wojnie.

W pierwszym okresie po pojawieniu się broni atomowej, który przypada na czas pontyfikatu Piusa XII, Kościół próbuje znaleźć kompromis pomiędzy potępieniem dla wojny a jednoczesnym nieodrzucaaniem broni jądrowej jako narzędzia obronnego. Przyczyną było tutaj zagrożenie, jakie Kościół widział w komunizmie. Prawdopodobnie to pchnęło papieża Piusa XII do akceptacji broni jądrowej jako dopuszczalnej formy obrony. Rewolucyjny dla Kościoła był niewątpliwie jednak pontyfikat Jana XXIII oraz rozpoczęty w tym czasie Sobór Watykański II. Kościół w tym okresie, zamiast kategorii wojny, zaczyna akcentować kategorię pokoju. Wojna jako taka zaczyna być coraz bardziej jednoznacznie potępiana. Ona sama, jak i broń jądrowa, nie są jednak do końca odrzucone. Przypuszczać należy, że zasadniczym powodem są tu związane z zimną wojną uwarunkowania międzynarodowej polityki. Kolejny papież, Paweł VI, w zakresie problematyki wojny i broni jądrowej pozostaje na stanowisku swojego poprzednika oraz dokumentów soborowych. To on ustanawia Światowy Dzień Pokoju oraz ratyfikuje najważniejszy do dziś układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Na pewno wyjątkowe zagadnienie stanowi pontyfikat Jana Pawła II, który do zakończenia zimnej wojny zasadniczo utrzymuje doktrynalną narrację swoich poprzedników. W latach 90. XX wieku polski papież musi jednak zmierzyć się z nowym porządkiem międzynarodowym, w ramach którego dominuje jedno państwo, a wojna jądrowa mocarstw staje się mniej prawdopodobna. Na gruzach zimnowojennego porządku regularnie wybuchają mniejsze lub większe konflikty zbrojne, do których Kościół musi się odnosić. Powoduje to praktyczną restaurację pewnych założeń odrzuconej formalnie teorii wojny sprawiedliwej, czego ślady widzimy m.in. w *Katechizmie* z 1992 r., stosunku Jana Pawła II do wojny w Iraku oraz interwencji w państwach byłej Jugosławii. Następca Jana Pawła II, Benedykt XVI, w dużym stopniu stoi na stanowisku podobnym do poprzednika. Niewątpliwie jednak jego pontyfikat przypadł na okres, kiedy w powszechnym odczuciu większym zagrożeniem był terroryzm niż wojna atomowa mocarstw. Ostatecznie Benedykt XVI zdecydował się potępić wojenne wykorzystanie broni atomowej, co można uznać za pewną zapowiedź działań, które później podejmie jego następca.

Zmiany wprowadzone przez papieża Franciszka w doktrynie społecznej Kościoła odnośnie do wojny i pokoju mają charakter znaczący, choć nie można traktować ich jako rewolucję. Stanowią one raczej logiczną konsekwencję doktrynalnych przemian, które rozpoczęły się wraz z pojawieniem się wojny totalnej, czyli takiej, która na masową skalę dotyka osób cywilnych oraz broni jądrowej. W okresie pontyfikatu Franciszka doszło do jednoznacznego potępienia dla wojny, jak i broni jądrowej,

co więcej, pojawiły się przesłanki, że w przyszłości Kościół może potępić również cywilne formy wykorzystania energii atomowej.

Niewątpliwie stanowisko wobec wojny i broni jądrowej, przyjęte przez Kościół w okresie pontyfikatu papieża Franciszka, czyni nauczanie Kościoła zdecydowanie bardziej przejrzystym i jednoznacznym. Dziś można z dużą pewnością przyjąć, że dla Kościoła nie ma wojen sprawiedliwych, a każdy konflikt zbrojny jest zdaniem tej instytucji etycznie nieakceptowalny. Podobnie jest z bronią jądrową. Pewną lukę w nauczaniu Franciszka na temat wojny stanowi kwestia interwencji humanitarnych. Papież w swoich wypowiedziach w zasadzie nie rozstrzyga, czy są one dopuszczalne, czy też nie.

Ostatni problem, który należy tutaj zasygnalizować, dotyczy tego, w jaki sposób stanowisko Kościoła wobec wojny i broni jądrowej może ewoluować. Pragniemy zaproponować tutaj dwa scenariusze. Pierwszym z nich jest kontynuacja doktrynalnej drogi zapoczątkowanej w okresie pontyfikatu Franciszka. W radykalnej wersji zaprowadzić ona musi doktrynę społeczną Kościoła na pozycje typowo pacyfistyczne. Drugi scenariusz, choć trudno dzisiaj wyobrażalny, roboczo określić można jako restaurację teorii wojny sprawiedliwej. W wypadku przemian porządku międzynarodowego, które Kościół mógłby uznać za zagrażające swojemu istnieniu, mógłby on ponownie dopuścić wojnę jako środek ostatecznej obrony. Z perspektywy 2021 r. wydaje się to mało prawdopodobne, jednak przy współczesnej dynamice przemian międzynarodowych nie może być całkowicie wykluczone.

Literatura

- Auza, B. (2017). *The International Day For The Total Elimination Of Nuclear Weapons. Permanent Observer Mission of the Holy See to the United Nations*. https://holyseemission.org/contents/statements/59cab9bf0b62b.php?utm_source=deon&utm_medium=link_artykul [dostęp: 10.01.2020].
- Bartyzel, J. (2017). *o. Gustav Gundlach SJ*. Myśl Konserwatywna. <https://myslkonserwatywna.pl/o-gustav-gundlach-sj/> [dostęp: 10.01.2020].
- Benedykt XV. (1914). *Ad beatissimi apostolorum*. Baza Dokumentów Papieskich. <https://bdp.xportal.pl/benedykt-xv/ad-beatissimi-apostolorum/> [dostęp: 10.01.2020].
- Benedykt XVI. (2006). *Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju*. 1 stycznia 2006 roku. Libreria Editrice Vaticana. http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/messages/peace/documents/hf_ben-xvi_mes_20051213_xxxix-world-day-peace.html [dostęp: 22.01.2021].
- Białas-Zielińska, K. (2018). Stanowisko papieżstwa wobec problemu wojny – od Piusa XII do Jana Pawła II. W: A. Nyzio (red.), *Od wojny sprawiedliwej do wojny robotów. Rozważania o stałości i zmienności fenomenu wojny* (s. 59–76). Kraków: KON Tekst.
- Bogusz, B. Górka, T. (2005). Wojna i pokój. Bibliografia wypowiedzi Jana Pawła II z lat 1990–2005. *Ethos* 18 (3–4), 331–335.
- Deschner, K. (1997). *Polityka papieska w XX wieku*. Tom 2. Gdynia: Uraeus.
- Franciszek. (2015). *Laudato si'*. Libreria Editrice Vaticana. http://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_encyclica-laudato-si.html [dostęp: 10.01.2020].

- Franciszek. (2017a). Oficjalne konto Papieża Franciszka na portalu Tweeter – @Pontifex_pl. https://twitter.com/Pontifex_pl/status/912640394998902784 [dostęp: 10.01.2020].
- Franciszek. (2017b). *Należy potępić możliwość użycia i posiadanie broni jądrowej*. DEON.pl. Dostęp: <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/franciszek-nalezy-potepic-mozliwosc-uzycia-i-posiadanie-broni-jadrowej-pelny-tekst,458021>, 10.01.2021.
- Franciszek. (2017c). *Franciszek kwestionuje słowa Jana Pawła II o broni jądrowej*. naTemat.pl. <https://natemat.pl/224431,jestesmy-na-granicy-legalnosci-posiadania-uzycia-broni-nuklearnej-papiez-franciszek-kwestionuje-slowa-jana-pawla-ii> [dostęp: 11.01.2021].
- Franciszek. (2019a). *Przemówienie papieża Franciszka przy Pomniku Pokoju w Nagasaki*. Katolicka Agencja Informacyjna. <https://ekai.pl/dokumenty/przemowienie-papieza-franciszka-przy-pomniku-pokoju-w-nagasaki/> [dostęp: 10.01.2020].
- Franciszek. (2019b). *Przemówienie papieża Franciszka podczas spotkania z ofiarami „potrójnej katastrofy”*. Katolicka Agencja Informacyjna. <https://ekai.pl/dokumenty/przemowienie-papieza-franciszka-podczas-spotkania-z-ofiarami-potrojnej-katastrofy/> [dostęp: 10.01.2020].
- Franciszek. (2020a). *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 53 Światowy Dzień Pokoju. Pokój jako droga nadziei: dialog pojednanie i nawrócenie ekologiczne*. Libreria Editrice Vaticana. http://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20191208_messaggio-53giornatamondiale-pace2020.html#_ftn4 [dostęp: 10.01.2020].
- Franciszek. (2020b). *Fratelli tutti*. Libreria Editrice Vaticana. http://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html [dostęp: 11.01.2020].
- Gianelli, A., Tornielli, A. (2006). *Papieża a wojna. Od pierwszego światowego konfliktu do ataku na Irak*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Gocko, J. (2016). Troska Kościoła o pokój. Perspektywa teologicznomoralna. *Verbum Vitae*, 30, 277–293.
- Herz, J. (1950). Idealist Internationalism and the Security Dilemma. *World Politics*, 2 (2).
- Jan Paweł II. (2000). *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju. 1 stycznia 2000 roku*. Opoka.org.pl. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/dzien_pokoju_01012000.html [dostęp: 22.01.2021].
- Jan Paweł II. (1980). *Przemówienie wygłoszone 2 czerwca 1980 roku w UNESCO*. Teologia Polityczna. <https://teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-przemowienie-wygloszone-2-czerwca-1980-roku-w-unesco> [dostęp: 22.01.2021].
- Jan XXIII (1963). *Pacem in terris*. Opoka.org.pl. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_xxiii/encykliki/pacem_in_terrīs_11041963.html [dostęp: 22.01.2021].
- Japońscy biskupi apelują o zamknięcie elektrowni jądrowych* (2012). NaszDziennik.pl. <https://naszdziennik.pl/wiara-kosciol-na-swiecie/6636,japonscy-biskupi-apeluja-o-zamkniecie-elektrowni-jadrowych.html> [dostęp: 10.01.2020].
- Jaworowski, Z. (2007). Broń jądrowa: etyczne wyzwania. *Res Humana*, 1.
- KAI. (2019). *Franciszek w Japonii. Co się wydarzyło?* Katolicka Agencja Informacyjna. <https://ekai.pl/franciszek-w-japonii-co-sie-wydarzylo/> [dostęp: 10.01.2020].
- KAI. (2020). *Likwidacja energii atomowej: apel Kościoła katolickiego Japonii*. Katolicka Agencja Informacyjna. <https://ekai.pl/likwidacja-energii-atomowej-apel-kosciola-katolickiego-japonii/> [dostęp: 10.01.2020].
- Katechizm Kościoła katolickiego* (2020). Poznań: Pallottinum.
- Keller, J. (1989). *Katolicka doktryna społeczna*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kondziela, J. (1992). *Pokój w nauce Kościoła. Pius XII – Jan Paweł II*. Lublin: RW KUL.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (1965). Polskie Towarzystwo Mariologiczne. <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-sob>

- orowe/sobor-watykanski-ii/141-konstytucja-duszpasterska-o-kosciele-w-swiecie-wspolczesnym-gaudium-et-spes.html [dostęp: 10.01.2020].
- Kulesa, Ł. (2020). *Traktat o zakazie broni jądrowej – od idei do wejścia w życie*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. https://www.pism.pl/publikacje/Traktat_o_zakazie_broni_jadrowej_od_idei_do_wejscia_w_zycie [dostęp: 10.01.2020].
- Łuszczzyńska M., Łuszczzyński A. (2019). Wojna sprawiedliwa a nie święta. Średniowieczne koncepcje konfliktów zbrojnych. *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*, 41(4), 7–20.
- Minois, G. (1998). *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen – Dom Wydawniczy Bellona.
- Noch, J. (2015). *Papież ostrzeże przed elektrowniami jądrowymi? Apelują o to japońscy biskupi doświadczeni tragedią w Fukushima*. naTemat.pl. <https://natemat.pl/332765,krystyna-janda-na-facebooku-dwa-razy-zmieniala-wpis-nt-szczepienia> [dostęp: 10.01.2020].
- Paweł VI. (1978). Orędzie do I Sesji Konferencji Rozbrojeniowej ONZ, 2 VII 1978 r. W: Paweł VI, *Przemówienia i inne dokumenty 1974–1975*, t. 2. Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych.
- Pogoda-Kołodziejak, A. (2016). Terroryzm i wojna sprawiedliwa Josepha Ratzingera. *Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne*, 13, 157–166.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia* (2012). Poznań: Pallottinum.
- Pius XII. (1944). Orędzie radiowe Ojca Świętego Piusa XII w piątą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej z dnia 1 września 1944 roku. RodzinaKatolicka.pl. <http://rodzina-katolicka.pl/pius-xii-oggi-al-compiersi-o-obronie-cywilizacji-chrystianskiej/> [dostęp: 10.01.2020].
- Płoski, T. (2002). Prawo do uprawnionej obrony z użyciem siły militarnej. *Studia Warmińskie*, 39, 371–383.
- Ratzinger, J. (2005). *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Ratzinger, J. (2018). Co jest spoiwem świata? Przedpolityczne podstawy moralne państwa liberalnego. W: J. Ratzinger, *Uwolnić wolność. Wiara a polityka w trzecim tysiącleciu*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Ratzinger, J. (2001). *Kardynał Ratzinger: „wojna sprawiedliwa”*. Wp.pl. <https://wiadomosci.wp.pl/kardynał-ratzinger-wojna-sprawiedliwa-6109056640083073a> [dostęp: 22.10.2021].
- Rowiński, T. (2009). *Jan Paweł II wobec wojny*. Centrum Myśli Jana Pawła II. <https://www.centrumjp2.pl/jan-pawel-ii-wobec-wojny-2/> [dostęp: 22.01.2021].
- Św. Augustyn. (1977). *O państwie Bożym, tom II*. Warszawa: Wyd. PAX.
- Terlikowski, T. (2020). *Koniec z „wojną sprawiedliwą”? Papieskie „nigdy więcej wojny”*. Deon.pl. <https://deon.pl/kosciol/komentarze/papieskie-nigdy-wiecej-wojny,1014937> [dostęp: 22.10.2021].
- Wydział Informacji KC PZPR (1983). *List pasterski biskupów katolickich USA na temat wojny i pokoju*. Warszawa: KC PZPR.
- Zajączkowska, B. (2020a). *Japońscy biskupi wzywają do likwidacji energii atomowej*. Vatican News. <https://ekai.pl/likwidacja-energii-atomowej-apel-kosciola-katolickiego-japonii/> [dostęp: 10.01.2020].
- Zajączkowska, B. (2020b). *„Fratelli tutti” potwierdza: nie istnieje wojna sprawiedliwa*. Vatican News. https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2020-11/fratelli-tutti-nie-istnieje-wojna-sprawiedli-wa.html?fbclid=IwAR1XgW8kjSttKmWju2xzOjLzsuW7EvanF2_Ib3d7BIo8ZJFcJCKZxZevUk [dostęp: 10.01.2020].
- Zarychta, S. (2016). *Broń jądrowa w kształtowaniu bezpieczeństwa 1945–2015*. Warszawa: Bellona.